ROK L. Nro 166.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 29 Lipca 1870. Piątek. Dnia 17 (29) Lipca 1870.

Rano ciepła st: 14, w połud. c. st: 20 | Wysokość wody st: 7 c. 4 (przybywa) | Stan barometru: na odmianę | Wschód Słońca g 4 m. 17 | Zachód „ „ 7 „ 55 | Jutro, ŚŚ. Julitty, Abdona i Senny.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

Po przedstawieniu przez Warszawskiego Ober-Policmjstra, JW. Jenerał-Feldmarszałkowi, Namiestnikowi w Królestwie, o siedmnastu rodzinach, które przy pożarze wynikłym w dniu 30 czerwca (12 lipca) r. b., w domu Nro 2494, na rogu ulic Pawiej i Smoczej, poniosły straty i przytułku na pewien czas pozbawione zostały, JW. Hrabia przeznaczyć im raczył wsparcie w ilości rubli sr. sto siedmdziesiąt.

Po rozważeniu przez miejscowych Komissarzy Policyjnego i Administracyjnego, jak również Opiekuna cyrkułowego, stopnia ubóstwa i położenia familijnego wspomnionych siedmnastu rodzin, ofiarowana przez JW. Hrabiego Namiestnika summa rs. 170, rozdzielona została pomiędzy nich w następujący sposób: Herszowi Walmus handlarzowi rs., 20 Michałowi Balas stolarzowi rs. 12, Ignacemu Furszewiczowi stolarzowi rs. 6, Janowi Sokołowskiemu bednarzowi rs. 8, Stanisławowi Tłustochowskiemu wyrobnikowi 9, Antoniemu Jaskiewiczowi kowalowi rs. 9, Nuchemowi Lewental faktorowi rs. 18, Janowi Maliszewskiemu mularzowi rs. 8, Romanowi Przezdzieckiemu szpilkarzowi rs. 7, Marcinowi Makarewiczowi wyrobnikowi rs. 9, Rozalji Kowalskiej wyrobnicy rs. 5, Ignacemu Tynieckiemu koszykarzowi rs. 8, Dawidowi Sendomirskiemu dymissjonowanemu żołnierzowi rs. 15, Antoniemu Świderskiemu dymissjonowanemu żołnierzowi rs. 6, Karolowi Bauerowi mularzowi rs. 6, Lejbusiowi Grynberg sklepikarzowi rs. 10, Moszkowi Grynberg pisarzowi prywatnemu rs. 14, razem rs. 170, które każdemu z nich za pokwitowaniem wydane zostały. (G. Polic:)

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nrem 199 wydanym, zamieszczono: Dostrzegać się daje, że niektóre z egzystujących w Warszawie drukarń, litografji i t. p. zakładów, jak również księgarń i czytelni, nie mają na domach, w których się mieszczą, szyldów; w skutek czego, polecam Komissarzom cyrkułowym podwładnej mi policji, objawić natychmiast za pokwitowaniem, wszystkim właścicielom istniejących w Warszawie: drukarń, litografji, fotografji, fabryk liter drukarskich, i t. p. zakładów, a także księgarń i magazynów nut, rycin, bibljotek i czytelni, dopilnować, ażeby urządzili koniecznie na frontach domów, w których się mieszczą wzmiankowane szyldy. O ostatecznem zaś wykonaniu niniejszego przez wspomnionych przemysłowców, donieść mi przed 1 (13) września r. b.

— Zarząd C. W. Uniwersytetu zawiadamia, 1) że egzamina wstępne młodzieży życzącej sobie zapisać się w poczet studentów tutejszego Uniwersytetu na rok 1870/71, odbywać się będą od d. 20 sierpnia (1 września) do d. 27 sierpnia (8 września) t. r. oraz że dla studentów tegoż Uniwersytetu którzy otrzymali pozwolenie przystąpić do egzaminu ostatecznego i przejściowego po wakacjach, wyznaczone zostały termina następujące: do egzaminów ostatecznych dnie 21, 22 i 24 sierpnia (2, 3 i 5 września); do egzaminów przejściowych z kursu na kurs dnia 25 i 28 sierpnia (6 i 9 września) r. b.

— Jutro, w kościele Śtej Anny na Krakowskiem Przedmieściu, obok Dobroczynności, odbędzie się Wotywa ku czci Serca Marji.

(Q) Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł zwracając uwagę, współuczestników stowarzyszenia spożywczego „Merkury" na ważność zbliżających się wyborów członków zarządu tegoż stowarzyszenia.

Wybory te odbyć się mają w niedzielę. Powtarzamy więc, że członkowie mają prawo i powinni wybierać z własnej incjatywy, a wybory tym razem powinny być dopełnione z wszelką oględnością, gdyż członkowie za swoje zajęcia pobierać mają stałe wynagrodzenie.

Dotychczasowi członkowie zarządu z powodu skromności lub skrupułów, które łatwo zrozumieć, nie podali się wcale na kandydatów, zdawałoby się jednak, że co najmniej na równi z innemi, a nawet przed innemi mają oni prawo do ufności ogólnej.

Jako ludzie dobrej woli i ożywieni przedewszystkiem chęcią przysłużenia się dobru ogólnemu, spełniali bezpłatnie obowiązki poświęcając czas i trud rozwojowi stowarzyszenia, za które obecnie ma być naznaczone wynagrodzenie pieniężne.

Jakkolwiek rozmaite mogą być zdania o stopniu obecnym owego rozwoju i kierunku, w jakim on ma być nadal prowadzonym, nie ulega wszakże wątpliwości, że wszelkie działania odbywały się z dobrą wiarą, a nawet korzyścią, której widocznie skutki wykazuje nam sprawozdanie z działań stowarzyszenia, ogłoszone w tych czasach za pierwsze półrocze r. b.

Nie uprzedzamy zdania członków stowarzyszenia, do których wyłącznie należeć będzie ocenienie tych zasług wedle ich miary i doniosłości, sądzimy wszakże z naszego wyłącznie stanowiska, iż w każdym razie powinny one być wzięte pod rozwagę, i że ludzie ob-

znajmieni już z kierunkiem i biegiem interessów, najskuteczniej dla dobra stowarzyszenia, będą mogli nadal wywięzywać się z przyjętych na siebie obowiązków.

—*d*— Od wczoraj rano słońce jest czerwone. Najlepiej można widzieć tę barwę światła słonecznego na przedmiotach białych np. na ramach okna lub firankach. Skąd to zaczerwienienie?

Czy z rozgniewania, czy ze wstydu, czy może ze zbytniego gorąca? Możemy zapewnić, że żadna z tych trzech przyczyn nie wpłynęła na słońce!

A może to skutki zaćmienia cząstkowego, jakie właśnie wczoraj było widzialne dla północnych krańców Ameryki i Azji, jak nam mówiła wczoraj jedna z czytelniczek Kurjera. I to nie. Każde bowiem zaćmienie lub zasłonienie choćby naprzykład świecy ręką, nie dopuszcza tylko światła do pewnych miejsc, ale zkąd indąd widziane światło to, nie może ulegać przecież żadnej zmianie.

Więc nareszcie, co za przyczyną wczorajszej i dzisiejszej czerwoności słońca? Oto tak zwana *śreżoga*.

Zjawisko to powstaje, gdy promienie światła słonecznego, zanim się do nas dostaną, przechodzą przez dymy. Patrzcie na słońce przez kłęby dymu wychodzącego z komina, albo przez szkło bardzo lekko okopcone, a będziecie mieli małą śreżogę. Oczywiście, do śreżogi takiej, jaka obecnie się przytrafiła, potrzeba ogromnych mass dymu w powietrzu. Dym ten pochodzić może tylko z wielkiego pożaru lasów lub torfowisk, o czem świadczy woń spalenizny, jaką czuć w tej chwili w powietrzu.

Gdzie się wszczął ów pożar, dotąd nie wiemy, ale trzeba tu dodać, że nieraz śreżoga rozchodzi się na sto nawet mil, niekoniecznie zatem miejsce pożaru znajduje się w kraju, gdzie zauważano takie zjawisko. Zapewne jednak wkrótce dostaniemy objaśnienie w tym względzie.

═ Z kolei odbyła się w dniu wczorajszym wizyta w ochronie przy ulicy Waliców. Oprócz członków Towarzystwa i Delegacji z łona tegoż naznaczonej, obecnemi były Protektorki i opiekunki pp.: Joanna Neubaurowa, Sewerja Mauersbergerowa i Senatorowa Hijacynta Noińska. Liczba dzieci 75, z tych 48 chłopców i 27 dziewcząt; 22 czyta, 29 syllabizuje reszta zna abecadło. Nagrody otrzymali: Niedzielski Sylwester, Kin Antoni, Kleina Karol, Stypałowska Teofila, Pokój Julja, Kruszechnicki Piotr, Paszkowski Ludwik, Mańkowski Leon, Strojnowski Edward, Rudert Wojciech, Gawroński Bolesław. Czytanie, deklamacja, rachunki i t. p. były przedmiotem egzaminu. Na zakończenie dziatki otrzymały 20 fartuszków, 15 par pończoszek, 1 serwetę szydełkową, 7 łokci perkaliku na fartuszki, 96 bułek, 40 rogalików, 70 pierników, 100 obrazków z daru pp. Prejsowej, Neubaurowej i innych. Zakład jest pod główną opieką p. Franciszka Valentin d'Hauterive, drugim opiekunem jest p. Feliks Głodowski — opiekunkami zaś są pp. Ludwika Prejsowa, Radwanowa i Noińska. Dozór płatny należy po pp. Florentyny Samczyńskiej, Marji Kadecz i Polender Marjanny.

═ Dziś jeneralna wizyta w Ochronie przy ulicy Piwnej, obok kościoła Śgo Marcina. Dzieci w tymże zakładzie, wychowywane są według metody Froeblowskiej.

═ Jutro w Resursie Obywatelskiej, w lokalu Wystawy fantów, o godzinie 5tej po południu, posiedzenie Komitetu loterji izraelskiej.

═ Przy Ochronce na ulicy Waliców, gdzie wczoraj był egzamin, Szulc Fryderyk udziela bezinteressownie pomoc felczerską.

═ Kassę groszową i Czytelnią bezpłatną w Ochronie przy ulicy Waliców, zarządzają opiekunowie: Dembicki i M. Fijok.

═ Cyrk Tourniera wyjedzie z Warszawy w zwiększonym komplecie; w tych dniach bowiem urodził się mały Tournier i nadane mu zostało imię: Ferdynand, przyszłość zaś może mu dodać przydomek: warszawianin. Cyrk Tourniera gościć będzie w Warszawie jeszcze przez dwa tygodnie; od jutra ceny miejsc ulegną obniżeniu, a w niedzielę pani Tournier po raz pierwszy po powrocie do zdrowia, wykonać zamierza nadzwyczajne ćwiczenia na nieosiodłanym rumaku. Od kilku dni na rogu ulic Krakowskiego Przedmieścia i Hr. Berga, umieszczonym został olbrzymi afisz z illustracjami całego cyrkowego repertuaru. Zwolennicy wrażeń gratysowych przyglądają się owemu afiszowi z zachwytem.

═ Donoszą nam z Ciechocinka, że wkrótce jest tam oczekiwanym Józef Wieniawski, lecz dzień koncertu nie jest jeszcze na pewno oznaczenym. Skoro to nastąpi, donieść nie omieszkamy.

>< W Lublinie w ogrodzie p. Głogowskiego Tivoli zwanym, budują teatr letni, po dokończeciu którego, jeżeli fundusze wystarczą już w tym roku przedstawienia dawać się będą.

═ Trzy aktowy dramat Feuilleta, pod tytułem Julja, przedstawiany z powodzeniem w r. z. w Paryżu, przetłomaczył p. Wł. Świeszewski; przekład ten drukuje obecnie: Opiekun Domowy.

— Czytamy w „Gazecie Warszawskiej", Dziennik *Birżowe Wiadomości* przed kilku tygodniami podał opis okropnej zbrodni, popełnionej jakoby w gubernji Radomskiej. Nie chcieliśmy tej wiadomości powtarzać, gdyż sama jej potworność musiała budzić powątpiewanie. Kiedy atoli i *Warszawska Gazeta Policyjna* w dodatku do Nru 129 z d. 20 czerwca (2 lipca) r. b. tenże sam opis podała, przedrukowaliśmy go w N-rze naszego pisma z d. 5 b. m. Obecnie jednak okazuje się z urzędowego dochodzenia Komissji Sprawiedliwości, że cały ten nadzwyczajny wypadek był prostem zmyśleniem. Pośpieszamy zamieścić tu dosłownie przesłane nam przez komissję Sprawiedliwości sprostowanie:

W *Gazecie Warszawskiej* numer 145 z r. b. zamieszczone zostało doniesienie o wypadku zabójstwa, jakie miało być spełnione w gubernji radomskiej pomiędzy miastami Radomiem i Iłżą, mianowicie: że karczmarze, utrzymujący szynk przy drodze łączącej dwa pomienione miasta, zabili przechodzącego handlarza, a następnie dla usunięcia jedynego świadka tego czynu, zamordowali własną swą córeczkę 9-cio letnią, w sposób z okrucieństwem połączony, albowiem sama matka napaliła rozmyślnie na ten cel w piecu i dziecko swoje wrzuciła do ognia, gdzie spaliło się.

Ogłoszenie tak ważnego wypadku zwróciło uwagę Komisji Rządowej Sprawiedliwości, która nie mając o podobnej zbrodni żadnego urzędowego doniesienia, zażądała od podwładnych sobie władz stosownego wyjaśnienia.

Z otrzymanego obecnie od Prokuratora przy Sądzie Kryminalnym w Kielcach raportu okazuje się, że

wypadek powyżej opisany w gubernji radomskiej wcale nie miał miejsca, i albo jest zmyślony, albo nastąpił w innej miejscowości. O zamieszczenie zatem w *Gazecie Warszawskiej* stosownego sprostowania, mam honor upraszać.— Warszawa dnia 15 (27) lipca 1870 roku.—Za Naczelnika Wydziału Kryminalnego Komissji Rządowej Sprawiedliwości, *A. Żarski.*

= Zmarły w tych dniach ś. p. Antoni *Riedel*, należał do szczupłego u nas grona ludzi miłujących literaturę: na zdaniu jego w tym względzie można było polegać. Pracował także i piórem, głównie dla sceny; przetłómaczył bardzo poprawnie komedje: „Być kochanym,“ „Szpada mojego ojca, „Estella,“ oraz dramat p. t. „Włóczęga.“ Wybór przekładów jego dla sceny zawsze odznaczał się wielką trafnością i umiejętnem zastosowaniem się do wymagań scenicznych u nas. Ś. p. Antoni przeżył wiek młodzieńczy w czasach b. Księstwa Warszawskiego i mnóstwo interessujących szczegółów z owej epoki opowiadał nam, a może nawet i zanotował je w pamiętniku swoim. Byłto starzec bardzo sympatyczny: żył skromnie i lubił samotność, chociaż nie nienawidził ludzi. Latem, bardzo często widzieć go było można w Saskim Ogrodzie spacerującego wokoło trawnika na którym bawią się dzieci. Kochał je bowiem i jak nam mówił, lubił także kwiaty i ptaki: miał więc przez całe życie młode serce.... Żył łat 68.

= Numer 7 Zwiastuna Ewangelicznego, nadesłanym został z Cieszyna dla tutejszych prenumeratorów.

= „Skąpiec,“ Moljera ma się ukazać na scenie teatru letniego już w przyszłym tygodniu.

= Pan Walery Eljasz, nadesłał na tutejszą wystawę oprócz illustracji do poematu: Marja, rysunek, przedstawiający Konrada i Halbana; jestto praca bardzo starannie wykończona.

= Z dwóch baraków stojących na placu przed zabudowaniami straży ogniowej na Nalewkach, jeden zupełnie usunięto, drugi zaś obecnie odnawiają.

= Wkrótce mają się rozpocząć roboty około odnowienia pawilonu w którym mieściła się klassa rysunkowa i muzeum sztuk pięknych przy uniwersytecie warszawskim. W pawilonie tym mieścić się będzie: sala posiedzeń rady Uniwersyteckiej, kancellarja Zarządu, sala aktów uroczystych i audytorje.

= Woda podniosła się na 9 stóp, wylała na park aleksandrowski, w takich rozmiarach, że do łazienek trudno się dostać.

= W Lublinie, Obywatel p. Mokrski nabywszy kamienicę przy ulicy Grodzkiej, stare seminarjum zwaną, przy restauracji takowej znalazł słownik w siedmiu językach napisany z własnoręcznym podpisem Klonowicza do którego jak się zdaje ten słownik należyć musiał. Pan Mokrski, jest miłośnikiem starodawnych zabytków i zbiór takowych u siebie posiada.

(K. L.) W dniu 18 t. m. (w zaprzeszły poniedziałek) wyprawiona poczta wozowa (furgon) dość późno z Lublina do Warszawy, przybywszy na pierwszą stacją Jastków, o mało nie uległa zrabowaniu. Jak to zwykle, konduktor pocztowy poszedł do ekspedycji dla dopełnienia swoich obowiązków, pozostawiwszy przy furgonie pocztyljona:—ten zaś na chwilę odszedłszy od furgonu, usłyszął jego ruszenie, bo już konie były zaprzęzone:—z powodu atoli ciemnej nocy nie mógł dojrzeć gdzie się furgon podział. Złoczyńca bowiem, czy też złoczyńcy, korzystając z nieobecności pocztyljona, w celu uwiezienia furgonu, zacięli konie, i skręciwszy zaraz z szosy na prawo ku lasowi snopkowskiemu, ujechali już około trzech wiorst, nim rozesłani na wszystkie srony dopędzili ich. Noc atoli ułatwiła złodziejom ucieczkę, bez okradzenia jednak furgonu. Jak to należy być ostrożnym! Ten wypadek i w taki sam sposób, może się przytrafić i innym podróżnym.

= Magistrat m. Lublina wydał już polecenie sporządzenia rozpisu składki ponieść się mającej przez tamecznych obywateli na uorganizowanie straży ogniowej. Składka ta ma wynosić przeszło tysiąc rubli.

= Sierpień, u starożytnych Rzymian zwał się: *sestilis*; Cezar zaś August z przyczyny wypadków pomyślnych w rzeczonym miesiącu wydarzonych, nazwał go własnem imieniem i zalecił senatowi, ażeby jego wola stała się prawem ogólnie obowiązującem. Starożytni Grecy w Sierpniu obchodzili igrzyska nemejskie ustanowione przez Herkulesa. U nas, zwykle obchodzą w tym czasie rolnicy swoje pola na których kończą się żniwa.

= Redakcja „Gazety Polskiej“ otrzymała z Ciechocinka pod d. 25 b. m. następujące wyrazy z żądaniem umieszczenia ich: „Grono goszczących tu dzieci z własnej inicjatywy urządziło w d. 24 b. m. loterję fantową na korzyść zparaliżowanego od lat 20 księdza N. Postępek ten krasomówczo przemawia sam za siebie. Idźmy za przykładem dzieci!“

—W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, w domu Nro 570 i 1, dostrzeżono wiszącego Michała Czajkę, służącego od właściciela składu mebli Mahenbauma. Przyczyna samobójstwa dotąd niewykryta. O czem niezależnie od dochodzenia Policji zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Łazienkowskim, Julja Sędzimir, żona b. obywatela ziemskiego, kąpiąc się z dziećmi w rzece Wiśle, w letnich łazienkach, naprzeciwko ulic Solec, zasłabła i po wydobyciu z wody, zmarła nagle.

— W cyrkule Jerozolimskim, Aleksander Kowal, lat 66 wieku liczący, wyrobnik i w cyrkule Łazienkowskim, Paweł Fertun, chłopiec zostający w ochronie dzieci w domu Nro 1282, zmarli nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd i ze strony policji, zarządzono dochodzenie.

— W cyrkule Łazienkowskim, w fabryce wyrobów żelaznych Ostrowskiego pod Nrem 2997, Antoni Bero i August Zejfert, szlifierze, w skutek własnej nieostrożności ulegli: pierwszy rozcięciu prawej ręki na połowę, a ostatni złamaniu 3ch palcy u ręki lewej. Bero pozostaje na kuracji w mieszkaniu, a Zajferta odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W tymże cyrkule, Jan Białecki cieśla, pracując przy nowobudującym się domu w fabryce gazu, przez nieostrożność spadł z wysokości jednego piętra na bruk i mocno potłukł sobie głowę i krzyż. Odesłano go na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Sobornym, w domu Nro 2557, Dobrzyniecki, wyrobnik, pobił swą żonę Marjannę nieszkodliwie, zrządziwszy jej stłuczenie piersi i ranę w lewej skroni; Dobrzyniecka odesłana do szpitala Śgo Rocha, a mąż jej aresztowany.

— W cyrkule Pragskim, Lewek Szwarcnabel, dymissjonowany żołnierz, w kłótni z Mendlem Hamikem, żołnierzem urlopowanym, zrządził temuż ostatniemu kuflem od piwa ranę w głowie, długą na dwa werszki, a głęboką do kości. Hamika stosownie do

życzenia, pozostawiono na kuracji w mieszkaniu, a Szwarcnabla aresztowano. (Gaz: Polic:)

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!* W zeszły poniedziałek w braku służącej, posłałem mego brata (chłopczyka lat 7) do sklepu wędlin, przy ulicy Nowy-Świat, aby mi ztamtąd przyniósł wędliny za kop. 3. Jednocześnie z tem dzieckiem weszła do sklepu nieco pijana kobieta, prosząc o zmianę rubla. Żądaniu jej uczyniono zadość; że jednakże interesantka nie mogła prędko przeliczyć danych jej pieniędzy, prosiła brata mego o pomoc, do czego go i właścicielka zakładu zachęciła. Po przeliczeniu zmienionego rubla, w ręku chłopca pozostały 3 kop., z któremi przyszedł do sklepu. Właścicielka zakładu, nie zważając na wiek dziecka, ani na niepodobieństwo popełnienia przez niego kradzieży, odebrawszy mu pomienione 3 kop., jako złodzieja wyrzuciła za drzwi. Gdy zawiadomiony o tem, udałem się do sklepu, odebrałem wprawdzie 3 kop., lecz na słuszne moje wyrzuty, właścicielka odpowiedziała mi w najniegrzeczniejszy sposób. Dotknięty takiem obejściem się właścicieli renomowanego zakładu rzeźniczego, będące w sporze, 3 kop., z dodatkiem kop. 15, składam na ręce Redakcji Kurjera, na rzecz moralnie zaniedbanych dzieci, z nadzieją, iż te słów kilka zechcesz Panie Redaktorze umieścić.

— Do dzisiejszego numeru Kurjera dołączamy zapowiedzianą wczoraj *mapę Europy środkowej*. Wszyscy prenumeratorowie tak w Warszawie jak i na prowincji otrzymają tę mapę przy numerze dzisiejszym. Oddzielne egzemplarze wraz z mapą kosztować będą w dniu dzisiejszym kop. 10, od dnia zaś jutrzejszego po kop. 15.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Demor* i *Leluchin*, z zagranicy; Tajny Radca *Grygorjew*, z Petersburga.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Anenkow*, do Petersburga i *Szulman* do Częstochowa.

✝ W dniu wczorajszym w kościele Ś-go Karola Boromeusza nad sprowadzonemi tu z Nieznanowic zwłokami ś. p. Antoniego **Riedla**, dawniej właściciela wsi Złotorja, odprawioną została żałobna wotywa przez JX. Smiechowicza, kondukt zaś prowadził starszy kapelan JX. Spleszowski. Na chórze odegrane i odśpiewane zostało Requiem Stefaniego, na Offertorjum „o Sanctissimum", na Benedictus modlitwa za umarłych Moniuszki. Najbliżsi Krewni ponieśli trumnę do katakumby gdzie umieszczona została obok grobu siostry nieboszczyka Emilji z Dzimińskich Rybczyńskiej. Grono amatorów również jak w świątyni odśpiewało pod dyrekcją Wacława Prohazki (ojca) „Salve Regina" Tomasza Nideckiego, na głosy męzkie.

✝ Jutro, to jest w sobotę dnia 30 lipca, jak corocznie, tak i w r. b., odbędzie się w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem mieście, o godzinie 10-ej z rana nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karola **Rejsewitza**, niegdy członka Arcybractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i Instytucji Jałmużniczej dla wstydzących się żebrać, który swym zapisem rs. 2250 na fundusz stały, znakomicie przyczynił się do możności rozdawania większego ubogim wsparcia; jako też za duszę s. p. Praksedy **Zawadzkiej**, która również zapisem swym rs. 2270, powiększyła fundusz stały na wychowywanie osieroconych panienek. Na nabożeństwo takowe, Instytucja Jałmużnicza, pozostałą familję zmarłych, jako też swych członków zaprasza.

✝ W czasie nabożeństwa żałobnego, które odbędzie się w dniu jutrzejszym w kościele archikatedralnym Ś-go Jana za duszę ś. p. Józefa **Straussa**, artyści Instytutu (Konserwatorium) Muzycznego i Opery polskiej wraz z orkiestrą z Doliny Szwajcarskiej, pod kierunkiem Dyrektora *Kątskiego*, wykonają oprócz „Requiem" Moniuszki, na Benedictus „Ave Maria" Ap. Kątskiego (sopran solo, arfa i wiolonczella), a na zakończenie odśpiewane będzie „Salve Regina," Freyera.

✝ Jutro, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Marcjanny z Gwiazdowskich **Przedpełskiej**, odbędzie się w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 11tej z rana, w kaplicy Pana Jezusa, Nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż wraz z synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —6203—

✝ W dniu jutrzejszym, to jest w sobotę, o godzinie 10-ej z rana w kościele Powozkowskim, odprawioną będzie żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Anny z Szczurowskich, 1-go ślubu **Kożuchowskiej**, powtórnego **Straszowej**; poczem nastąpi przeniesienie zwłok nieboszczki do własnego grobu. Na powyższy obrzęd stroskany mąż wraz z córkami i wnukami zmarłej, zapraszają: Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (1—1) —6184—

✝ Jutro, jaką w czternastą rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Hipschów **Grzędzińskiej**, o godzinie 9-ej rano za spokój Jej duszy, w kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie, odprawiona zostanie Msza żałobna, na którą stroskany mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych i Życzliwych. —6180—

✝ Ś. p. Rozalja z Zawadzkich **Danowska**, przeżywszy lat 52, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zakończyła życie w dniu 28 b. m. Pozostali synowie zmarłej zapraszają Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo żałobne dnia 30 b. m. to jest w sobotę o godzinie 8½ zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy Miodowej ulicy, oraz na exportację zwłok o godzinie 6-tej wieczorem z kościołka S-tej Anny na Krakowskiem Przedmieściu. —6198—

✝ Przed miesiącem zmarł w Machnatce w majątku własnym w powiecie górno kalwaryjskim ś. p. Aleksander **Ginet** b. Urzęd. biura b. Jenerał Gubernatora Warszawskiego, a następnie obywatel ziemski. Powszechnie szacowany przez sąsiadów i włościan pozostawił w ciężkim żalu żonę, rodzeństwo i Znajomych.

✝ W dniu 20 b. m. zmarł Augustyn **Marewicz**, b. burmistrz m. Łukowa, przeżywszy lat 60.

⚭ W d. 10 b. m., w kościele parafialnym w Wolborze, odbył się obrzęd zaślubin p. Władysława **Biesiadowskiego**, Obywatela ziemskiego z panną Heleną **Kłyszyńską**. Najbliższa rodzina obojga nowożeńców i kilku przyjaciół prawie od ławek szkolnych stryja panny młodej, który od małoletności wychował dzieci zmarłego brata, tworzyli orszak weselny.

⚭ W czoraj w kościele Parafialnym Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, JX. kanonik Mościcki, Administrator tego kościoła, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Karolem **Nowakow-**

skim, Urzędnikiem Drogi Żelaz. Warsz. Wiedeńskiej, a panną Anielą **Sikorską**.

≌ Onegdaj wieczorem w kościele Opieki Śgo Józefa, JX. Majewski wikarjusz parafji Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, pobłogosławił związek małżeński zawarty przez p. Zygmunta **Bystrzyńskiego** doktora medycyny, z panną Natalją **Kleczkowską**, córką Franciszka emeryta i Natalji z Serkowskich.

Łowicz, dnia 22 lipca. — Codzienne deszcze utrudniają sprzęt żyta i siana. Żniwo w tym tygodniu na dobre się rozpoczęło, masa pożętego zboża, leży na garściach w polu, panuje obawa porośnięcia żyta. Buraki w wielu miejscach pogorszają się, liście ich żółkną; na lżejszych gruntach buraki bardzo dobrze się przedstawiają. Sprzęt rzepaku zimowego zupełnie ukończono, wydajność licha, ziarno mokre. Letnie rzepaki mniej jak średnio na polu się przedstawiają. Jarzyny i kartofle wybornie stoją. Na naszym dzisiejszym targu dowozy przenicy były średnie, żyta małe, owsy dobre; płacono za pszenicę rs. 5 kop. 70 do rs. 6 kop. 30, za żyto rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 70, za owies rs. 2 kop. 55. Interes wywozowy z powodów niewypuszczenia wagonów obładowanych zbożem przez Aleksandrów do Prus, oraz zepsucia mostu na drodze bydgowskiej między Kutnem, a Ostrowem zupełnie ustał. Niezauważano także, aby miejscowy młyn parowy w tym tygodniu kupował co zboża. Najbardziej jednak wpływa na wstrzymanie interesu zbożowego okoliczność, że domy zagraniczne w skutek wypadków politycznych wstrzymują się z przesyłką choćby najmniejszych zaliczeń. Brak u nas gotówki jak nigdy. (*G. H.*)

— Po dzień 25 lipca, na wystawie w Petersburgu wpływy za wejścia, wynosiły rs. 79210 kop. 95, od dnia 18 do 25 zwiedziło wystawę 38,890 osób.

— „Birż. Wied.“ podają z Moskwy następujący telegram 14 (26) lipca datowany. Tutejszy konsul francuzki otworzył subskrypcję na korzyść rannych francuzów. Konsul północno-związkowy ogłasza w tych dniach takąż samą subskrypcję.

— *Birż. Wied.* donoszą, że we wtorek, 7/19 (lipca), odbyły się w Parku aleksandrowskim próby balonu urządzonego na obstalunek wydziału inżynierskiego. Powiadają, że cel tego balonu zależy na tem, ażeby rekognoskować okolicę podczas działań wojennych. Balon ten, przytrzymywany zapomocą lin, podnosił się na wysokość 100 stóp, przyczem w łódce przymocowanej do niego znajdowały się cztery osoby. W łódce tej urządzony jest aparat telegraficzny, połączony z takimże aparatem znajdującym się na ziemi. (Dz. War.)

⨯ Pan Antoni Rubinstein, wykończa swoją symfonję: „Budowa wieży Babel.“

⨯ Lekarze poznańscy: Dr. Sęcki, Jarnatowski, Koszutski i Osowicki, powołani zostali do służby czynnej przy armji polowej pruskiej. Dentysta Seweryn Kremski pozostanie w Poznaniu przy lazarecie wojskowym jako lekarz.

⨯ Dr. Teologji Piotr Franciszek *Krejczi*, biskup pragski, członek czeskiego sejmu, zmarł w 74 roku życia.

⨯ We Lwowie odbyło się dnia 18 b. m. losowanie premji na rzecz ubogiej czeladzi rzemieślniczej z zapisu Wincentego Łodzia Ponińskiego. W losowaniu tem brało udział 543 czeladników.

⨯ W Lotaryngji zaprzestano pracować w hutnictwie, albowiem węgle kamienne nie przychodzą. Przez to 40 do 50000 tysięcy robotników straciło zatrudnienie.

⨯ Artysta muzyk p Stanisław Skibiński, ma zamiar objechać Galicję, i dać kilka koncertów w większych miastach powiatowych. Pierwszy koncert ma być dany w Tarnopolu.

⨯ Turniej szachowy w Baden-Baden, który rozpoczął się d. 16-go b. m. dozna zapewne niemiłej przerwy skutkiem turnieju szachowego, podjętego nad Renem przez tak poważnych graczy jak Francja i Prusy.

⨯ W filji wiedeńskiego banku centralnego we Lwowie odbywał się niedawno prawdziwy sądny dzień. Kazano w kilka godzin wszystkim zwrócić pożyczone na depozyt kwoty, a kto zwracał temu oświadczono, iż jego depozyt już sprzedany. Przyszło do fatalnych scen.

⨯ Dnia 25 b. m. na przewozie żołnierzy na Odrze w Wrocławiu, przeprawiano żołnierzy na promach i w skutku przeładowania statku paręset ludzi wpadło do wody. Lubo wielka liczba żołnierzy z brzegów przybiegła na pomoc, wszelako około 20 ludzi utonęło.

Wiadomości Polityczne.

27 Lipca.

*** W Metz aresztowano trzech anglików: korrespondenta dziennika „Times“ i dwóch oficerów. Władze wojskowe poprosiły tych panów, ażeby pofatygowali się do swojej ojczyzny, żeby zaś im się w drodze nie nudziło, pojechali w towarzystwie żandarmów.

*** W paryzkim teatrze: Montparnasse, widowisko zostało przerwanem przez trzech żandarmów. Wszedłszy do sali teatru żandarmi ci zabrali trzech aktorów grających komedję, do gwardji ruchomej. Gdy Mars rozdaje guzy, umilkają muzy!

*** „Figaro“ donosi o sprzysiężeniu paryzkich wexlarzy. Postanowili oni dla dobra swojej kieszeni, płacić za rublą najwyżej franka i pięćdziesiąt centimów.

*** Urzędowe bulletyny działań armji francuzkiej redagować mają: Garcin redaktor dziennika: „La France“ i Debains, jeden z sekretarzy ministerium spraw zagranicznych. Delegowani ci wyjechali już z Paryża.

*** Stugwardziści wyjechali z Paryża do Nancy; w tem więc mieście będzie kwatera jeneralna armji francuzkiej.

*** Nowe zwykłe pobory do wojska czyli losowanie rekrutów z klassy r. 1870 rozpocząć się ma w dniu 5 sierpnia i trwać do 10 tegoż miesiąca.

*** Hanowerczyków przebywających w Wiedniu i w jego okolicach, wzywają do Hitzingu i objawiającym gotowość zaciągnięcia się do legjonu, kassjer główny króla Jerzego wylicza po dwieście guldenów srebrem na koszta podróży do Paryża. Srebro więc w Austrji, nie jest tylko czczym wyrazem.

*** W berlińskim teatrze Krolla, wystawiono *ad hoc*: „Niemę z Portici“. Reżysser tej sceny widocznie zapomniał, że autor Niemej, jest jednym z Francuzów.

*** Z Gdańska emigrują tłumnie posiadacze gotówki. Oprócz zaś tych emigrantów, dla miłego grosza,

bardzo wielu dla milszego życia, wyjeżdża ztamtąd do neutralnej Austrji.

*** We wszystkich miastach departamentowych we Francji, organizują się towarzystwa niesienia pomocy ranionym. Mnóstwo też francuzek wybiera się z szarpiami, bandażami na widownię wojny.

*** Żuawi nie stracili nic z tradycjonalnego humoru. Jeden z tych wesołych rycerzy, przyrzekł swojemu synowi... chrzestnemu przynieść z Berlina numer „Kladeradatscha.“ Inny zaś żuaw, objawia chęć przenocowania w piwnicy hr. Bismarka.

*** Niemcy zamieszkujący w Stanach Zjednoczonych, bezustannie nadsyłają telegramy z objawami swoich wiernopoddańczych uczuć królowi Wilhelmowi. Zapał ten, zaprzecza twierdzeniu, że Niemcy kochają tylko ten kraj, który cywilizują.

*** Na ulicach spokojnego zwykle Drezna obecnie panuje ruch wielki: nowopowołańcy, urlopowani wojskowi krzyżują się w rozmaitych kierunkach. Sprzedaż dzienników, ekstrablatów, okolicznościowych pieśni, poezji, błogosławieństw i t. d., odbywa się na dużą skalę. Wszędzie na rogach ulic stoją kolportery z tym dziś najwięcej poszukiwanym towarem.

(Gaulois, Figaro, Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dzienniki włoskie napełnione są wiadomościami obliczonemi na effekt o polityce, jakiej się **Włochy** zamierzają trzymać w obec wojny francuzko-pruskiej. Mowa w nich jest z kolei to o otwartem, jawnem przymierzu z Francją, to o aljansie z Prusami, to znów o wyprawie na Rzym, to nareszcie o potrójnem przymierzu z Austrją i Francją. Podróż kawalera Artom miałaby być w związku z temi wszystkiemi kombinacjami. Korrespondent florencki do starej wiedeńskiej „Presse“ podaje inną wersję potrójnego przymierza, którą z wszelkiemi zastrzeżeniami powtarzamy. „Między rządami: angielskim, austjackim i włoskim prowadzą się ciągle negocjacje których celem ma być utworzenie pewnego rodzaju ligi „pokoju,“ a raczej „neutralności“ dążącej do umiejscowienia wybuchłego stanu. Trzy mocarstwa zobowiązałyby się do pozostania biernemi, choć uważnemi widzami wojny francuzko-pruskiej, i nie stając po żadnej stronie, wyczekiwałyby stosownej chwili pośrednictwa wspólnemi siłami w duchu pokojowym. Dalszym jednak nierównie doniośliejszym skutkiem tej ligi pokoju byłoby to, że wrazie gdyby jedno z tych mocarstw zostało gwałtownie prowokowane lub zmuszone do walki, dwa pozostałe państwa stanowczoby przeszły na jego stronę. Rokowania odbywają się właśnie w obecnej chwili i o ile wnosić mogę z moich informacji, przedstawiają wszelkie szanse powodzenia, tem więcej, że inicjatywa do nich wyszła od rządu angielskiego. Z temi ważnemi negocjacjami, jest też w związku missja kawalera Artom, dawnego posła włoskiego w Badenie i podróż jego do Wiednia; rząd bowiem włoski, chce mieć w Wiedniu w tak krytycznej chwili dyplomatyczną osobistość na której działalności mógłby zupełnie polegać. Kawaler Artom był tajnym sekretarzem i prawą ręką zmarłego hrabiego Cavour'a, i zapewne żaden minister, żaden mąż stanu, niebył tak głęboko wtajemniczonym w arkana włoskiej polityki, jak kawaler Artom, któremu Cavour zwykł był najtrudniejsze i najtajniejsze missje powierzać. Żyd z urodzenia, należący do biednej upośledzonej od losu rodziny, pod względem fizycznym przez naturę po macoszynemu traktowany, ogołocony ze wszelkich powabów uważanych za niezbędne dla dyplomaty, kawaler Artom sobie samemu tylko zawdzięcza swoją wysoką pozycję i znakomite wpływy. Rząd włoski dowodzi, że wiele mu zależy na szczęśliwem przeprowadzeniu tych rokowań z Austrją, wybrawszy właśnie człowieka o którym Cavour powiedział: „że kiedy w jakiej sprawie zwątpi o powodzeniu, oddaje ją w ręce Artoma i oczekuje dobrego rezultatu“. Zresztą kawaler Artom był długi czas przy poselstwach włoskich w Paryżu, Berlinie i Londynie, zna więc lepiej stosunki jak nie jeden z jego kolegów, i bez wątpienia jest osobistością jakiej właśnie Włochy w tak ważnych negocjacjach potrzebują.“

Jenerał Garibaldi przesłał do kilku swoich przyjaciół do Piacenzy następujący telegram: „W dniu w którym będę widział szanse powodzenia, otrzymacie odemnie rozwiązanie zagadki. Z wami do śmierci Garibaldi.“ Z Genui telegrafują do „Pressy“, że forteca Aleksandrja ma być zaopatrzoną w zapasy żywności. W Turynie, Medjolanie i Genui, tworzą się stowarzyszenia pomocy dla ranionych i chorych włoskiej armji

Najważniejszą nowiną odsuwającą obecnie na drugi plan wszelkie inne wiadomości, nawet z teatru wojny, jest ogłoszony w „Timesie“ projekt zaczepno-odpornego przymierza między Francją i Prusami. „Korrespondencja berlińska“ potwierdza w zupełności tę wiadomość angielskiego dziennika dodając, że dokument spisany ręką Benedettego, znajduje się w urzędzie zagranicznym, północno-niemieckiego Związku.

„Już przed wojną 1866 r.“ mówi ten dziennik, „Francja proponowała Prusom przymierze, obiecując Austrji wojnę wypowiedzieć, napaść na nią z 300,000 ludzi, jeśli Prusy zgodzą się na różne terytorjalne ustępstwa na lewym brzegu Renu. W interesie pokoju berliński gabinet ograniczył się wtedy na odrzuceniu tych propozycji nich o nih nigdzie nie wspominając. W obecnej chwili dokument ten wychodzi na jaw, a osnowa jego jest następująca:

„Jego królewska mość król pruski i jego cesarska mość cesarz francuzów, uważając za użyteczne ściśnienie węzłów przyjaźni które ich łączą i pragnąc utrwalić stosunki dobrego sąsiedztwa szczęśliwie istniejące między dwoma krajami; przekonani z drugiej strony, że dla osiągnięcia tego rezultatu, mogącego zestą zapewnić utrzymanie pokoju, należałoby im porozumieć się co do kwestji tyczących przyszłych ich stosunków, postanowili zawrzeć przymierze; mianowali więc w tym celu jako przez siebie upełnomocnionych etc. (nazwiska pełnomocników) którzy dokonawszy wymiany dowodów akredytujących i przekonawszy się, że te są w należytym porządku, zgodzili się na następujące artykuły:

Art. I. J. C. Mość cesarz francuzów przyjmuje i uznaje nabytki uczynione przez Prusy wskutek ostatniej wojny przeciw Austrji i jej sprzymierzonym, jak równie układy przeprowadzone lub mające się przeprowadzić dla utworzenia Związku w Niemczech północnych, zobowiązując się jednocześnie do popierania i ochraniania tego dzieła.

Art. II. J. K. Mość król pruski, obiecuje ułatwić Francji nabycie Luksemburga; w tym celu Jego K. Mość zawiąże rokowania z J. K. M. królem Niderlandów, ażeby skłonić go do ustąpienia cesarzowi francuzów praw do tego księztwa, za wynagrodzenie które będzie uznane za dostateczne, lub innym sposobem.

Dla ułatwienia tej tranzakcji, cesarz francuzów zobowiązuje się ze swej strony do przyjęcia na siebie ciężarów pieniężnych, któreby mogły być potrzebne.

Art. III. J. C. M. cesarz francuzów nie będzie się sprzeciwiał Unji federalnej Związku północnego z państwami Niemiec południowych. Unja tą może mieć za podstawę parlament wspólny z poszanowaniem, wedle słusznej miary, niezawisłości tych państw.

Art. IV. Król pruski ze swej strony, w razie gdyby J. C. M. cesarz francuzów był zmuszony okolicznościami do zaprowadzenia swych wojsk do Belgji, lub też do jej zdobycia, będzie niósł zbrojną pomoc Francji i będzie ją popierał wszystkiemi siłami lądowemi i morskiemi i przeciw każdemu państwu, któreby jej w tych okolicznościach wypowiedziało wojnę.

Art. V. Ażeby zabezpieczyć ścisłe wykonanie powyższych artykułów. J. K. M. król pruski i J. C. M. cesarz francuzów, zawierają w niniejszym traktacie przymierze zaczepne i odporne, które utrzymać zobowiązują się jak najuroczyściej. Ich C. i K. Moście zobowiązują się prócz tego do ścisłego przestrzegania tego przymierza w razie gdyby ich państwa, których całość wzajemnie sobie poręczają, zagrożone były napaścią i do bezwłocznego przedsięwzięcia w takiej okoliczności, nie uchylając się od zobowiązania pod żadnym pozorem, środków zbrojnych wymaganych przez wspólne ich interesa, zgodnie z artykułami powyżej wyrażonemi."

Cała prasa pruska tryumfuje naturalnie z powodu tego odkrycia, na które dotychczas Francja dość niewystarczającą dała odpowiedź twierdząc, że to była tylko wymiana myśli między p. Benedettim i kanclerzem Związku północno-niemieckiego po zawarciu pokoju paryzkiego. Dzienniki pruskie wyrażają nadzieje, że ten skandal dyplomatyczny nie mało wpłynie na grupowanie się państw w obec francuzko-pruskiej wojny. Szlązka gazeta szczególniej wiele liczy na Anglję „która musi stanąć w obronie niepodległości Belgji, jeśli nie chce abdykować w Europie, oddać Antwerpię w ręce Francji, i utracić naturalne obwarowanie, morze, które od wieków broni ziemię angielską od przystępu nieprzyjaciela."

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 29 Lipca godz. 10 rano.

Berlin 25. — Pod Wallhausen, pociąg kolei z wojskiem pruskiem wyskoczył z szyn— 7 zginęło, 40 ranionych. Pod Reinheim miała miejsce mała utarczka. Francuzi cofnęli się ze stratą 1 żołnierza. Ze strony pruskiej 2 ranionych.

Mnichów. — Następca tronu pruskiego tu przybył.

Paryż. — Cesarzowa mianowana została rejentką.

Z MŁODYCH LAT
MARSZAŁKA SALDANHY.

Dziennik „l'Histoire" opowiada ciekawe zdarzenie, którego bohaterem był dzisiejszy istotny władca Portugalji. Fakt ten dowodzi, że księciu Saldanha nie brak było nigdy osobistej odwagi, którą nie wszyscy twórcy zamachów stanu poszczycić się mogą.

Saldanha miał dwadzieścia trzy lat i mieszkał w Lizbonie. Pewnego dnia dowiaduje się, że kuzyn i kuzynka, których bardzo kochał, zostali zamordowani przez rozbójników, podróżując po prowincji Alomteja. Służący, zwiastun tej bolesnej nowiny, cudem tylko uniknął śmierci.

Przyszły marszałek, każe sobie opowiadać szczegóły, dawać objaśnienia, i dowiaduje się, że siła zbrojna wysłana na miejsce zbrodni, zdołała tylko znaleźć dwa trupy i postawić krzyż kamienny w punkcie, gdzie krew została przelaną.

W trzy dni potem, w piękny wrześniowy ranek, jakiś jeździec zsiadł z konia koło krzyża, u stóp którego ukląkłszy, gorąco się modlił. Był to Saldanha. Nagle z prawej strony krzyża rozległ się wystrzał, i kula drasnęła w szyję klęczącego. Saldanha zerwał się na równe nogi, wyciągnął ręce przed siebie i padł twarzą do ziemi. Czterej rozbójnicy ukryci w krzakach, przynajmniej o sto metrów od krzyża, wyskoczyli natychmiast, rzucili się ku leżącemu, który zdawał się nie dawać żadnych znaków życia.

Saldanha tymczasem odpinał płaszcz, wyjmował z za pasa pistolety, a pozwoliwszy bandytom zbliżyć się dostatecznie, dwóch od razu trupem położył. Dwaj pozostali rabusie, widząc nieboszczyka tak dobrze strzelającego, nie ociągali się z odwrotem do krzaków, z po za których znów posyłali kule swemu przeciwnikowi. Saldanha zaś zasłoniwszy się trupami poległych, nie mógł sobie odmówić przyjemności głośnego łżenia bandytów.

Bandyci portugalscy, pojmują honor na swój sposób. Słysząc epitety: „psy wściekłe" lub „nędzne kundle", rzucili się powtórnie na Saldanhę z pistoletami w ręku.

— Jeśli jesteście ludźmi—zawołał przyszły marszałek,—będziecie się bić ze mną pojedynczo.

Wyzwanie zostało przyjęte, i jeden ze zbójców zbliżył się, zostawiając za sobą towarzysza.

O dziesięć kroków od Saldanhy, który powstał z ziemi, zbójca wypalił, ranił przeciwnika w lewe ramie, i w tejże samej chwili padł sam śmiertelnie rażony w głowę.

Ostatni bandyta, herkulesowych kształtow, zaproponował walkę na sztylety.

— Zgoda na sztylety,—odpowiedziano mu.—Postąp na pół drogi caballero.

Dwaj walczący ze sztyletami w ręku przystąpili bliżej, a w chwilę potem w strasznym uścisku leżeli na ziemi. Saldanha sam się podniósł, zanurzywszy całe ostrze sztyletu w pierś ostatniego bandyty.

Redaktor, *W. Szymanowski.*

— Widzieliśmy w drukarni p. Aleksandra Ginsa drukujące się dzieło, p. t.: **Wykład prawa rozwodowego**, podług ustaw Mojżeszowo-talmudycznych, z uwzględnieniem przepisów obowiązujących, przez Józefa Goldszmita. Rozprawa ta napisana na stopień Magistra, uznaną została przez Wydział Prawny Cesarsko - Warszawskiego Uniwersytetu za: „wychodzącą z rzędu zwykłych prac na stopień Magistra przedstawianych i za odznaczającą się samodzielnem i źródłowem obrobieniem."

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17-go Czerwca (29 Lipca) 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	i kop.	Płacono Ruble	i kop. sr.
Półimperjały Ros. 7 k. 30 rs. 7 k. 5				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 60				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	88	10	87	60
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	87	35	—	—
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869...	87	—	86	50
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	—	—	—	—
Listy likwidacyjne rsr. 100..........	69	61	69	11
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	86	50	86	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	135	—	132	—
„ „ „ z r. 1866...	135	—	132	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	63	50
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	70	—	—	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. 40.
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 64 4/9
Od Listów Zast. nowych kop. 50
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 126 k. 45 rs. 126 k. —
Londyn 3 M. 1 funt st. rs. 8 k. 40 rs. — k. —
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 100 k. 50 rs. 99 k. 75
Wiedeń. W 2 m. za 150 w. rs. 97 k. 50 rs. 97 kop. 20

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 28go Lipca płacono za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 kop 90 — żyto od rs. 3 kop. 65 do rs. 3 k. 75; jęczmienia 4-ro- i dwu rzędowego, od rs.— kop. — do rs. — kop. —; Owsa od rs: 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 40 — Kartofli od rs. 1 kop. 20 do rs: 1 kop. 35

Okowity płacono dnia 27go Lipca za wiadro od rs: 4 kop. 17½ do rs. 4 kop. 23⅔ za garniec od rs. 1 k. 36 — do rs: 1 kop. 38.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Wydawca G. GEBETHNER. **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 166.

Piątek.— Dnia 17 (29) Lipca. — Rok 1870.

— **Bluszcz,** Nr 30 wyszedł z druku i zawiera: Dwie doby (poezya), przez R. Plankiewicza.— Emil dziewiętnastego wieku, (d. c), przez Alfonsa Esquiros.— Panna bez posagu (powieść), przez Miss Kavanagh. Przegląd teatralny przez Edwarda Lubowskiego.— Z działu przyrody, przez W. Niewiadomskiego.— Samojedzi europejscy.— Odczyty.

— **Izraelita,** Nr 29 wyszedł z druku i zawiera. Odpowiedzi na artykuł p. A. Nowosielskiego: „Idea żydowska", zamieszczony w Nr. 153 Gazety Polskiej.— Historja emancypacji żydów we Francji, podług najnowszych źródeł opracował Z J. J.— Ochotnik, Zdarzenie prawdziwe z początku bieżącego stulecia, przez P. L. (d. c.)— Wiadomości z kraju i zagranicy — Rozmaitości — Doniesienia.

Grywane przez orkiestrę Straussa,

Accellerationen, Walce	kop. 45
Erinerung an Covent Garden, Walzer,	„ 45
Flugschriften, Walzer	„ 45
Künstler Leben, Walzer	„ 30
Wiener Bonbons, Walzer	„ 30
Freuet euch des Lebens, Walzer	„ 30
Bürgersinn, Walzer	„ 30
Pariser Leben, Quadrille	„ 30
Blaubard, Quadrille	„ 30
Flick Flock, Quadrille	„ 30
Kreutzfidel, Polka	„ 22½
Figaro, Polka	„ 22½
Velocipede, polka	„ 15
Eljen a Magyare, Polka	„ 30

skomponowane na fortepjan przez
Jana i Józefa Straussów
wydane nakładem Litografji
JULJANA MÜLLERA.
(4—6) — 5565 —

Mappy środkowej Europy;
Mappy Niemiec;
Mappy Francji z pogranicznemi krajami, bardzo dokładne i po cenie przystępnej.
W Składzie Papieru
WŁAD. BEDNAWSKIEGO.
Ulica Miodowa, Nr 497c.
(1—3) — 6151 —

DONIESIENIA.

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.*— Zawiadamia Osoby interessowane, że przedmioty pozostawione w kwartale 2-gim r. b., przez passażerów na stacjach i w powozach, odebrane być mogą za udowodnieniem własności, u Zawiadowcy stacji Praga. Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzenia u Zawiadowców stacji: Praga, Siedlce, Łuków, Terespol. (3—3) —6073—

Dyrekcja Drogi Żelaznej
Warszawsko-Terespolskiej,

W dniach 9 Sierpnia i następnych roku bieżącego (w Magazynie Głównym i w Wsztatach Mechanicznych drogi żelaznej Warszawsko Terespolskiej, odbytą zostanie głośna licytacja in plus, na sprzedaż rozmaitych przedmiotów zniszczonych i z użycia wyszłych, jako to: odlewów starych, kół lanych, obtoczek z obręczy kół, parochodów i wagonów, akcessorjów do szyn, szyn w obcinkach i zużytych żelaztwach z narzędzi, szmelcu stali węgl., starych umundurowań, zniszczonych trzg, szufli, taczek i t p. przedmiotów, od cen wykazem objętych.

Warunki licytacyjne, oraz wykaz przedmiotów i cen przejrzane być mogą każdodziennie w czasie od godziny 10 z rana do 3 po połudn u w Magazynie Głównym, z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć w Kassie Głównej drogi żelaznej, gotowizną wadjum temiż warunkami oznaczone wynoszące, do sprzedaży metali rs. 80 (ośmdziesiąt), zaś do sprzedaży starego umundurowania i różnych innych przedmiotów rs. 3 (trzy) i kwit kassowy zaprodukować odbywającym licytację, bez tego bowiem nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie.

Nieutrzymującym się przy licytacji, wadjum zaraz zwróconem zostanie, utrzymujących się zaś pozostanie w kassie na rachunek przypadającej za kupno należności.
(1—3) — 6162 —

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b., o godzinie 10ej rano, przed Sądem Gminnym Czyste, odbywać się będzie licytacja głośna, na sprzedaż Dwóch Kolonji uwłaszczonych, do Sukcessorów po Józefie Ciarka należących, w drodze działów, z których pierwsza położona jest we wsi Woli, pod Nrem 243; druga we wsi Ochocie pod Nr 6.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadium na pierwszą Kolonję Rs. 60, na drugą Rs. 100, oraz świadectwo usprawiedliwiające pochodzenie ze stanu włościańskiego. W Woli, dnia 1 (13) Lipca 1870 roku.
Wójt Gminy Czyste, **Kamiński.** (3—3)—5817—

Instytut Ortopedyczny
na Krakowskiem-Przedmieściu, pod Nr 388

Zaleca się uprzejmie WW. Doktorom, jakoteż Szanownym Rodzicom, którzy mają dzieci cierpiące na skrzywione członki.

Zakład ten jest pod nadzorem W. Doktora Genzel ustanowiony, znajduje się już w nim wiele na kuracji dotkniętych ciężkiem kalectwem; przyjmowanie chorych odbywa się codziennie od godz, 3 do 4 po południu, za umiarkowaną cenę, a od wyleczonych Zakład rekomendacyjne dowody posiada. Oprócz tego wyrabia rozmaite Bandaże i Maszyny, a osobno na damskie słabości, oraz i dla tych, którym już żadna pomoc nie skutkuje, a jedyną ulgę w ciepieniu przynoszą Maszyny i Bandaże.
(6—6) — 5913 — **E. Droesse.**

OBWIESZCZENIE.

Wynaleziony przez nas Angielski Patentowany Kryształ do prania płócien, perkali, muślinów, materji wełnianych, Szali, farbowanych sztuczek bawełnianych, dywanów i t. d. zalecamy, gdyż takowy nie szkodząc bieliznie pierze ją nie równie lepiej jak inne dotąd znane środki.

Główny Skład na całe Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie poruczamy:
Panu Edwardowi Steinberg w Sosnowcu,
o czem zawiadamiając upraszamy Panów Handlujących, aby się z obstalunkami do powyższej firmy zgłaszali, gdyż przez nas takowe nadal nie będą ułatwiane.
Berlin, dnia 21 Maja 1870 r
Bracia Krause.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie, zapewniam ze swej strony, że wszelkie polecenia i obstalunki jak najpunktualniej będę uskuteczniać; przy większych partjach odstępuje odpowiedni rabat. Nadmieniam, że wyżej rzeczony prawdziwy angielski patentowany Kryształ do prania w całych Niemczech, Francji i t: d. za doskonały uznany został. Przepis do użytku załączony jest przy każdej paczce w języku polskim i niemieckim.

Sosnowice, dnia 9 (21) Maja 1870 r. Stacja drogi żel. Warsz.-Wied. **Edward Steinberg** (12—12)— 5070—

Osoba Młoda,

dobrej konduity, posiadająca odpowiednią Kaucję, może znaleść miejsce **Sklepowej**. Wiadomość u Właścicielki Sklepu z Pieczywem, przy ulicy Bielańskiej, w domu Wgo Zawiszy. (1—3) —6179—

Monografja Hemorroidów

Dziełko Dra André Lebel, lekarza fakultetu Paryzkiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Taryfa celną Państwa Rossyjskiego pozycją 151, II Nr 36 i 37 upoważnione do wprowadzenia.

Pigułki Dra Lebel z proszku rośliny Scordium i Pigułki Dra Lebel z ekstraktu tejże rośliny stanowiące radykalną kurację **Hemorroidów**, sprzedają się we wszystkich aptekach Cesarstwa. Skład główny w Warszawie u **A. F. Galle.** (4—50) — 5617 —

— W Instytucie gimnastycznym T. **Matthes** i Stanisława **Majewskiego** na Sewerynowie, rozpoczął się kurs letni gimnastyki wychowawczej i hygienicznej, dla młodzieży i osób dorosłych za opłatą miesięczną rs. 1 kop. 50 od osoby, w towarzystwach zbiorowych. Chorych dotkniętych niektóremi chorobami chronicznemi, lub nieforemnością budowy, przyjmuje się do działu gimnastyki lekarskiej (zwanej szwedzką).—5598.

Doniesienie.

Niżej podpisany przedsiębierca, donoszę JW. i WW. Obywatelom miasta Warszawy, jako też i Rządcom domów, że otrzymałem pozwolenie na wywózkę kloaczną, za pomocą aparatu Lesanga, znacznej objętości, bez żadnych wyziewów na zewnątrz. Wyż wspomniony aparat oczyszcza kloaki i wszelkie doły, w kilkugmachach rządowych. Przyjmuję go obstalunki w każdym czasie przy ulicy Bielańskiej, pod Nrem 601, w Hotelu Paryzkim u felczra, lub też we własnym domu przy ulicy Pawiej, pod Nrem 2345.— **Józef Kwieciński.** (2—3) —6019—

KANTOR LOTERJI

Samuela Wawelberga, przy ulicy Przechodniej pod Nrami 951, 2 i 3, powodowany reklamą Szanownej Publiczności z prowincji, zamieszczoną w Kurjerze Warszawskim z dnia 26 b. m. Nr 163, ma honor zawiadomić, że w kantorze tym znajdują się wszelkie tabelki wylosowanych papierów publicznych, krajowych i zagranicznych, o czem publiczność już wielokrotnie zawiadomioną została, ofiaruje pod tym względem swe usługi Szanownej Publiczności, byleby reflektanci ze swemi żądaniami, za opłatą portorji zgłaszać się zechcieli. Kantor powyższy gotów również chcącym wejść w układy, dostarczyć poczta tabelki, zaraz po ich okazaniu się. Tenże Kantor otrzymał w komis wprost z Wiednia z fabryki Pollaka, znakomity transport **zapałek.** (1—3) — 6171 —

MASZYNY
i
Narzędzia Rolnicze

wszelkiego rodzaju, podług najpraktyczniejszych wzorów wykonane we własnej fabryce, poleca **Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny Ostrowskiego i Spółki**, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 4 3d. (3—0) — 5789 —

Oświetlenie krajowe **Medal jedyny**

z Wystawy Przemysłowej w Petersburgu.

Alfons Gravier, wynalazca oświetlenia krajowego, uznając o powrocie swym do Warszawy, wzywa osoby życzące mieć udział w tym interesie, bądź pod względem bezpośredniej fabrykacji płynu oświetlającego, lub też utrzymywania składów pomocniczych takowego w Warszawie czy też na prowincji, ażeby się raczyły z tem udawać wprost do niego.—**Hotel Drezdeński**, w Warszawie.

(1—3) — 6150 —

OSTRZEŻENIE!

Niniejszem mam honor zawiadomić Osoby mające zamiar wejść w układy z P. Grawier i Spółka, na przyjęcie od nich Zakładów sprzedaży nowego oświetlenia **Pekiną** zwanego, o prawach mnie służących, stosownie do zawartych między mną podpisanym a firmą Gravier i Spółka, kontraktów:

I. Że żaden Przedsiębierca prowincjonalny nie dostanie **Pekiny** z innych fabryk jak tylko z fabryki lub składów w samej Warszawie położonych.

II. Że każdemu przedsiębiercy pozostawiona być musi własna wola nabycia **Pekiny** u Kompanji lub w moich składach.

III Że nie otrzyma od Kompanji większego rabatu ani żadnego tytułu wynagrodzenia lub bonifikacji coby przenosiło więcej nad ½ kopiejki od funta, tak składom Warszawskim jako i prowincjonalnym.

IV. Że w Warszawie na 25ciu wybranych przezemnie i w kontrakcie wymienionych ulicach, Składów głównych założyć nie wolno nikomu, nawet i takich co pobierać będą tylko ½ kopiejki od funta rabatu.

Żądającym, o wyżej wymienionym naocznie się przekonać, upraszam o zgłoszenie się do podpisanego, mieszkającego na Placu Grzybowskim pod Nrem 1101, gdzie w każdym czasie o prawach tych z warunków kontraktami objętych upewnić się może. **M. WEISSMANN.** —6136—(3—3)

Potrzebny jest

Subjekt do Składu Win i Korzeni;

któremu powierzony być ma Zakład pod zupełny zarząd i Kassa; przeto, na zapewnienie, winien złożyć Kaucji od Rs. 300 do 500, od której pobierać będzie właściwy procent. — Potrzebujący takiego miejsca podać zechce adress do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ w kopercie pod literą *a*, w którym zamieści swoje nazwisko, numer mieszkania, oraz kiedy można się widzieć w celu rozmówienia się. (1—3) —6185—

Jest do sprzedania

WAGA DECYMALNA,

pomostowa, wielkiego rozmiaru, na której fury z ciężarem ważyć można, zdatna do cukrowni lub innej fabryki, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość przy ulicy Nowy Świat, w księgarni Hermana Planet, obok Zakładu Fryzjerskiego p. Aleksandra Liping, Nr domu 1257 (nowy 41).

(2—3) — 6137 —

PIGUŁKI SCORDIUM,

Maść doktora **André Lebel**, autora monografji hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW.

Skład w Warszawie u A. F. GALLE.

(7—104) — 5506 —

ELSNER

DENTYSTA,

mieszka przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, Nr 3, obok Cukierni Semadyniego. (1—3) — 6144 —

W Instytucie Gimnastycznym **St. Majewskiego** na Sewerynowie, kurs letni gimnastyki wychowawczej, higienicznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, za opłatą miesięczną rs. 1 kop. 58, w towarzystwach zbiorowych. Chorych dotkniętych niektórami chorobami chronicznemi lub nieforemnością budowy, przyjmuje się do działu gimnastyki lekarskiej (zwanej szwedzką. (2—0) — 6163 —



W Kolonji Bachnik pod Jabłonną, na 14ej wiorście od Warszawy, z powodu zwinięcia Pachtu, jest na sprzedaż pojedynczo lub razem,

12 Krów obfito dojnych,

rassy Hollenderskiej, wraz z **BUHAJEM** młodym i kształtnym. (3—3) —6071—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).— Дозволено Цензурою.